



### Co na temat wyborów samorządowych sądzą eksperci:

Wybory samorządowe, a zwłaszcza ilość głosów nieważnych i problemy z liczeniem głosów pokazują problemy polskiej demokracji i systemu partyjnego – uznali socjologzy i politolodzy podczas debaty, która odbyła się 26 listopada w Fundacji im. Stefana Batorego. Nie jest jeszcze jasne, czy wybory sygnalizują przełom na scenie politycznej. Rozbieżne opinie panują na temat przyszłej roli ruchów miejskich, które kandydowały w wyborach.

**Jarosław Flis (Uniwersytet Jagielloński)** analizował dane wyborów do sejmików wojewódzkich, porównując je z danymi z 2010 roku. Oceniał, że w skali kraju liczba głosów nieważnych w tegorocznych wyborach stanowiła około 8 procent głosów ważnych z poprzednich wyborów. Świadczy to o tym, że wyborcy zostali zmyleni przez nowe czynniki, bowiem poprzednie dane dotyczące nieważnych głosów (w wyborach roku 2002, 2006, czy 2010) były bardzo stabilne. Zdaniem Flisa, winne są prawdopodobnie nowe procedury - myląca okazała się głównie książeczka do głosowania.

Struktury partyjne już nie wygrywają wyborów, w każdym razie nie robią tego automatycznie twierdzi **Maciej Gdula (Uniwersytet Warszawski)**. Jego zdaniem, jest to dowód na wypalanie się obecnego układu politycznego. Jednym z symptomów zmian jest dobry wynik ruchów miejskich, które nawet jeśli nie uzyskały znacznych wyników, to narzucały tematy debaty.

Zdaniem **Anny Materskiej-Sosnowskiej (Uniwersytet Warszawski)** sukcesu ruchów miejskich nie należy przeceniać. Sama zmiana szyldu, której dokonują działacze partyjni występujący w barwach ruchów miejskich, jeszcze nie poprawia w Polsce obywatelskości. Wskaźnikiem sytuacji będzie dopiero proces budowania koalicji lokalnych – uważa badaczka. Natomiast wielką porażką, jak podkreśliła, okazała się formuła komunikacji sędziów zasiadających w PKW z obywatelami.

Zdaniem **Rafała Matyi (Wyższa Szkoła Biznesu)** od czwartku przed wyborami, gdy widoczne były kłopoty z systemem informatycznym, można było opracować „plan B”. W tej sytuacji należało robić wszystko, by zachować zaufanie obywateli do państwa, np. poprosić o pomoc informatyków pracujących dla innych organów państwowych. Wybory do sejmików Matyja interpretuje następująco: wygrała je „partia kontynuacji”, elity polityczne starzeją się, a wyniki wyborów na prezydentów miast pokazują wysoki poziom reelekcji dotychczasowych władz. Wynik wyborów do sejmików będzie miał zdaniem Matyi wielki wpływ na wybory parlamentarne. Pewną szansą są ruchy miejskie, jednak zdaniem Matyi należy na razie obserwować jak będą funkcjonowały w praktyce rządzenia.